

PRENUMERATA wynosi  
 W Krakowie: miesięcznie  
 kor. 2, kwartalnie kor. 6;  
 na jednorazowe nadesze-  
 nie do domu dopłaca się  
 40 hal., na dwurazowe  
 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie  
 kor. 2 hal. 70, kwartalnie  
 kor. 8. W państwie nie-  
 mieckim: kwartalnie 4 kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwu-  
 razowe wysyłkę do domu DOPLACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogożę.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

nieopłaconym nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisy redakcja nie zwrot  
 Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 150

Całkowita praca red.  
 wydania pozostawia wyjątki  
 nieopłaconym w miarę o  
 z odnośnikami do domu  
 i korwą.

Numer poranny 4 h., wie-  
 czorny 10 h. Listy pismia-  
 nia i przekazy na pocztu-  
 maratę i inzeraty, franso  
 do Administracji „Głosu  
 Narodu“. — Pnumeratę  
 oprócz upoważnionych a-  
 gencji przyjmuje każdy  
 urząd pocztowy w obrębie  
 monarchji i w państwie  
 niemieckim. Reklamacje

Umieszczenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzisław Nyczyński w biurze inzeratorem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajski  
 l. 7. Od miejsca wstąpienia drukiem pismem (pocztą) za pierwszy raz 10 halera za każdy następujący raz 12 hal. — Nadesłania po 60 halera od wstąpienia za każdy raz. — Średni  
 sekretarstwo ad. 20 hal. Zmniejszone ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt  
 nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelt, R. Mosse, N. Danks, H. Schielek, w Paryżu G. Adami, rue de Valenciennes 23.

Nr. 378.

Kraków, środa dnia 6 grudnia 1905 r. u.

ROK XII.

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów uprasza-  
 my o rychłe odmówienie prenumeraty,  
 celem uniknięcia przerwy w dostawie  
 dziennika.

Prenumerata na miesiąc grudzień wy-  
 nosi w mieście 2 kor., z odnośnieniem  
 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h

Nowo przystępujący prenumerato-  
 wie otrzymają początek sensacyjnej  
 powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Ju-  
 lusa Mary. pierwsze 36 arkuszy za  
 dopłatą 80 hal.

## Z powodu reformy wyborczej.

Omawiając projekt rządowy co do wprowa-  
 dzenia powszechnego głosowania, „Słowo polskie“  
 przedstawia w obszernym artykule, dodatnie i u-  
 jemne strony tej reformy.

Co do wewnętrznych stosunków polskich, —  
 czytamy tam, — to zmiana ordynacji wyborczej  
 od dawna stała się widoczną koniecznością. Dzi-  
 siejszy skład naszej reprezentacji w zupełności nie  
 odpowiada ani społecznemu ani kulturalnemu sta-  
 nowi ogółu polskiego w Galicji. Więksi właścici-  
 cielem ziemscy mają tam 21 swoich pewnych man-  
 datów z kuryi I-ej większej własności, a nadto  
 uzyskują głównie dzięki wyborom pośrednim, któ-  
 re są pokrywką i ułatwieniem niemoralnego na-  
 cisku wyborczego 10 (na 19 polskich, a 26 z ruski-  
 mi) mandatów z kuryi IV mniejszej własności,  
 a nawet 4 (na 11 polskich a 13 z ruskimi) z kuryi  
 V powszechnej, t. j. razem 35 mandatów. W ten  
 sposób jedna klasa, więksi właściciele ziemscy, ma  
 małą większość nie tylko w Kole polskim (64 po-  
 słów) lecz także w ogólnej liczbie posłów polskich  
 (69 posłów, 4 ludowców i 1 socjalista poza Ko-  
 lem).

A jakież są tytuły do takiego uprzywilejowa-  
 nia i do takiej przewagi parlamentarnej tej ma-  
 łej garstki (ok. 2400) większych właścicieli ziem-  
 skich, garstki już nie tylko znikającej w ogóle lu-  
 dności krajowej, ale np. sześć razy mniejszej, jak  
 zauważył w Sejmie p. Głabiński, od uprawnionej  
 już do głosowania w III kuryi ludności jednego  
 tylko miasta Lwowa? Pewne przywileje daje im  
 ich stanowisko ekonomiczne, ponieważ opłacają  
 oni około ćwierć ogólnej sumy podatków. Ale  
 pod względem społecznym i kulturalnym, ten stan  
 większych właścicieli ziemskich, składający się  
 nie z najwybitniejszej, a tylko z najzasobniejszej  
 części dawnej szlachty polskiej i z różnych no-  
 wych, *coraz częściej żydowskich*, nabywców ziemi  
 wcale nie jest intelektualnym wykwittem społec-  
 zeństwa i od dawna przestał być czy to jedynym,  
 czy też najznamienszym przedstawicielem naro-  
 dowych ideałów i narodowej pracy, twórcą naro-  
 dowej historii. Dzisiejszy stan społeczeństwa na-  
 szego jest już taki, że do pełni praw i obowiązków  
 społecznych powołaną być może cała ludność i u-  
 przywilejowanie jednej jej części jest przeży-  
 tkiem społecznie szkodliwym. Ze stanowiska we-  
 wnętrzych stosunków polskich reforma wybor-  
 cza bardzo stanowcza, chociażby tak radykalna  
 jak ta, którą rząd ma zamiar przedłożyć, jest rze-  
 czą pożądaną chociaż teoretycznie dużo można  
 przeciw niej powiedzieć.

Niesie ona z sobą oczywiście także pewne nie-  
 bezpieczeństwa. Gdzie wchodzi w grę masa, tam  
 zjawia się i demagogia, a z nią popyt na hasła  
 skrajne w najróżniejszych kierunkach. Z jednej  
 strony liczą na to socjaliści i dlatego są oni głów-  
 nymi potentami o reformę u rządu. Ale osta-  
 tecznie socjalizm jest u nas bardzo słaby, tak słaby,  
 że sam, przez usta p. Feldmana, niedawno o-  
 głaszał własną likwidację na gruncie galicyjskim,  
 a doświadczenia górnośląskie wykazują, że nawet  
 tak robotnicze okręgi, jakich w Galicji wcale nie-  
 ma, mogą odrzucić socjalistów. Zresztą trochę  
 partii robotniczej, choćby na razie socjalistycznej,  
 przyda się Galicji, a tylko o to chodzi, aby ta par-  
 tyja była poważna; i jeżeli na gruncie wiedeńskim,  
 gdzie się należy do ogólnaustriackiej partji i  
 wykrzykuje niestworzone rzeczy dla galerji, o to  
 spowaznienie trudno, bo jednak z przeniesieniem  
 reformy na Sejm, socjaliści wiele mogą skorzy-  
 stać przez zapoznanie się ze sprawami i trudno-  
 ciami krajowymi, czego im dzisiaj najwięcej bra-  
 kuje, tak brakuje, że pod tym względem korzystnie  
 od nich odbija nawet p. Stapiński. — Z drugiej  
 strony liczą na demagogiczne opanowanie mas  
 klerykali, którzy sądzą po tem, że np. w Niem-  
 czech największą ilość mandatów zdobywa klery-  
 kalne centrum. I dlatego to jest za radykalną re-  
 formą Lueger i jego stronnictwo, z którym podob-  
 no współczuje w tej materji całe katolickie cen-  
 trum Koła polskiego.

Więc pewne niebezpieczeństwa są rzeczywi-  
 ście nieuchronnie związane z reformą wyborczą.  
 Ale to są rzeczy drugorzędne wobec zmian głów-  
 nej, jaką będzie powołanie do pełnego życia publi-  
 cznego całej ludności i idąca za niem konieczność  
 intensywnego zajęcia się ludem.

Zatem z wewnętrznego stanowiska polskiego,  
 ani tak przywiązani nie jesteśmy do dzisiejszych  
 naszych reprezentantów narodowych, ani tak się  
 nie obawiamy przyszłych demagogicznych zape-  
 dów, byśmy szerokiej reformy wyborczej nie po-  
 witali z radością.

Co do polsko-ruskich stosunków w Galicji,  
 to zauważyć nietrudno, że zasada rządowa u-  
 względnienia nie tylko liczby ludności, ale także jej  
 ekonomicznej i kulturalnej siły, zasada przyjęta  
 głównie ze względu na Niemców, stwarza bardzo  
 poważną podstawę dla właściwego rozkładu man-  
 datów galicyjskich między Polaków a Rusinów.  
 Bo, jeżeli ma się wziąć pod uwagę nie tylko sto-  
 sunek liczebny ludności (58 pols. 48 rus.) ale tak-  
 że stosunek ekonomicznej wydajności, choćby na  
 podstawie podatków (79 pols. 21 rus.) i stosunek  
 stanu kulturalnego, choćby tylko na podstawie  
 udziału w średnim i wyższym wykształceniu (80  
 pols. 20 rus.) to wypadnie przyznać ludności rus-  
 kiej niewiele ponad 1 piątą część ogólnej liczby  
 mandatów galicyjskich. W myśl stanowiska pro-  
 jektu rządowego należałoby przeto tak rozłożyć  
 okręgi wyborcze w naszym kraju, aby była tylko  
 piąta mniej-więcej część okręgów, z którychby  
 mógł być wybrany poseł ruski.

Zatem i ze stanowiska polsko-ruskich stosun-  
 ków zasady reformy rządowej nie mogłyby być dla  
 nas zastraszające. Zadaniem polityki polskiej  
 byłoby tylko nie dopuścić odstąpienia na naszą  
 niekorzyść od tych zasad głoszonych przez sam  
 rząd.

## Mowa hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Mm.) Godzina wpół do ósmej wieczorem. —  
 Właśnie przed chwilą skończył mówić w Izbie po-  
 sełskiej Wojciech Dzieduszycki. Na kurytarzu ota-

czają go posłowie wiankiem i winszują mu dużego  
 powodzenia. Zdobył je rzeczywiście.

Jego mowa co do formy, co do treści, co do  
 obrobiaenia nawet na punkcie taktycznym była  
 istotnie przemówieniem wybitnym. A przytem  
 sprawiła niespodziankę przeciwnikom: rządowi,  
 Niemcom, Czechom. Ci wszyscy nieprzyjaciele  
 Koła Polskiego wnosili, że hr. Dzieduszycki bar-  
 dzo ostro zaatakuję rząd i potępi w czambuł pow-  
 szeczne głosowanie. Wówczas okrzyczanoby Ko-  
 ło Polskie za gromadę wsteczników, za gniazdo  
 reakcjonistów, za zapórę, tamującą w Austrii  
 wszelki postęp polityczny. Wytworzonoby w Iz-  
 bie poselskiej nastrój antypolski, ułatwiający od-  
 rzucenie wszystkich wniosków Koła, zmuszający  
 Koło do bezpłodnej opozycji, demoralizujący jego  
 szereg.

Liczono wreszcie, że po ostrej mowie prezesa  
 Koła, potępiającej bezwzględnie reformę wybor-  
 czą, minister dr. Piętaś poda się do dymisji, przez  
 co rozłam w Kole stanie się widocznym, a obni-  
 żenie jego powagi będzie odsłonięciem wobec całego  
 świata politycznego.

Stało się przeciwnie!

Wojciech Dzieduszycki zbudował mowę na  
 dokładnem streszczeniu wszystkich poglądów, wy-  
 głaszanych w Kole na pięciu posiedzeniach, lojalnie  
 zaznaczył, że co do szczegółów reformy panują  
 różnice w zapatrywaniach posłów polskich, ale  
 równocześnie rozwił nadzieje tych, którzy liczyli  
 na rozbięcie Koła.

Nie oszczędził gabinetowi barona Gautscha  
 wyrzutów, ale odział je w formę tak wytworną,  
 oświetlił owe wyrzuty tak bogatym materiałem  
 historycznym, ukazał rządowi zarysy tak gło-  
 bokiej przepaści, do których zapędzi się państwo,  
 jeżeli reforma będzie przeprowadzona zbyt po-  
 śpiesznie i zbyt szablonowo, — że dr. Piętaś nie  
 mógł się uczuć obrażonym i nie ma powodu do  
 ustąpienia. Wojciech Dzieduszycki obrócił zatem  
 w niwecz zapowiedzi tych, którzy utrzymywali,  
 że przesilenie ministeryalne i ustąpienie dr. Pięta-  
 ka odwlekało się tylko do mowy hr. Dzieduszyckie-  
 go. Co więcej, słyszeliśmy z pewnego źródła, że  
 minister dr. Piętaś jest zadowolonym z mowy dzi-  
 siejszej hr. Dzieduszyckiego.

I zupełnie naturalnem jest zjawisko, że pre-  
 zes Koła w swej mowie związał przeprowadzenie  
 reformy wyborczej z rozmaitymi środkami ostro-  
 żności, zabezpieczającymi interesy narodowe pol-  
 skie. Wszak baron Gautsch sam o takich środ-  
 kach mówił, sam z góry zapewnił, że je opracuje,  
 przywódcą polski więc przypomniawszy przesowi  
 gabinetu jego własne słowa. I naturalnem jest  
 także, iż prezes Koła zażądał dla Galicji tej liczby  
 mandatów, jaka się krajowi należy. Ów postulat  
 chyba w wszystkich obozach galicyjskich znajdzie  
 uznanie.

Słuchano tej mowy w wielkim skupieniu du-  
 cha. Posłowie, zgromadzeni w znacznej liczbie,  
 zrozumieli, że tym razem Koło Polskie nie pozwoli  
 się skrzywdzić i nie będzie wygrzebywało dla pra-  
 wdziwych przeciwników reformy, dla niemców  
 kasztanów z ognia.

## KORESPONDENCJE.

Warszawa 3 grudnia.

Ze zniesieniem stanu wojennego w Królest-  
 wie winien był, według prawa, być zniesiony i  
 stan ochrony wzmocnionej. Władze petersburg-  
 skie jakoś inaczej wytłumaczyły sobie prawo po-  
 stanowić ochronę wzmocnioną do uznania p.



Skalloniowi no i ten postanowił utrzymać ją w dal szym ciągu, wydając nowe rozporządzenie o nie noszeniu lasek, kastetów itp., znane już powszechnie, więc przytaczać go nie będę.

Rzeczywistą korzyść odnieśli ze zniesienia stanu wojennego liczni aresztowani, których wypuszczano z więzień, a pomiędzy nimi i p. W. Hieroszewskiego (o skazaniu którego podałem w jednej ze swych korespondencji mylną wiadomość, co teraz prostuję.)

Balamuctwo strejkowe wciąż nam zagraża. Trudno przewidzieć, co przyniosą dni najbliższe. Do wrzenia wśród robotników szczególnie dopomagają władze moskiewskie do współpracy z fabrykantami niemieckimi i żydami. Niepokojące wieści nadchodzą z Zagłębia Dąbrowskiego. Do zamkniętych przez właścicieli kopalń „Czeladź” i „Miłowice” należy dodać zamknięcie „Huty Katarzyny” z rozporządzenia władz, a na zakulisowe staranie się właścicieli, którzy chcą ogłodzić robotników i w ten sposób zmusić ich do wyrzeczenia się żądań zapłaty za dni strejków politycznych. Sami fabrykanci pozamykać swych zakładów nie mogli, bo na to nie zezwala im prawo fabryczne, a więc porobili odpowiednie starania u władz wojskowych (mam na to zupełne pewne dane).

Zniesienie stanu wojennego na zewnątrz zmieniło fizjognomię miasta o tyle, iż chłopców do 14-tu lat, sprzedających gazety, łapią po dawnemu policjanci na ulicach, lecz odprowadzają ich do cyrkulów żołnierze uzbrojeni nie w karabiny, jak dawniej, ale w broń sieczną. Zresztą wszystko tak, jak było. Gazet na ulicach sprzedawać nie wolno, o zebraniach, wiecach mowy nie ma, żołnierze rozstawieni po ulicach itp.

„Rewolucjoniści” chcieli urządzić pochód: zebrała się gromadka żydźiaków w dzielnicy żydowskiej, rozwinęła czerwoną płachtę i dalej marszerować... Było ich jednak tak mało, iż sami rozeszli się bez interwencji siły zbrojnej.

Studenci weterynaryi Rosjanie wystąpili z energicznym protestem przeciw tym kolegom którzy przyjęli posady po wydalonych za żądanie języka polskiego urzędnikach z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Rządowa ludowa gazeta „Oświata”, jak domosi „Syn otieczestwa”, otrzymała na przyszły rok subydjum 5,300 rb. w złocie. A więc rząd moskiewski chce nadal pracować wśród ludu wiejskiego. Trudno mu będzie jednak konkurować z ruchem narodowym. Uchwały gminne, żądające języka polskiego w gminie, szkole i sądzie, spadają na biurokratów tutejszych coraz częściej i częściej. A drżą ci biedacy o posady swoje okropnie. Świeżo zwołali wiec w klubie rosyjskim, na którym wybrali specjalną komisję, która ma opracować szczegółowy raport o stanie tutejszych

„kresów” i rozesłać go ziemstwu w Rosji, wprowadzonym w błąd przez „przewrotnych” przedstawicieli „Priwislenja” na kongres w Moskwie.

Strejk pocztowo-telegraficzny poczynił się ku końcowi. Poczta z Warszawy odchodzi, a więc zapewne macie już i pisma tutejsze. One najlepiej zdadzą wam sprawę z obecnego nastroju naszego. Naczelnik tutejszego okręgu pocztowo-telegraficznego otrzymał wczoraj z Petersburga telegram następujący:

„W zamian poprzednich rozporządzeń, p. zarządzający ministerjum spraw wewnętrznych poleca panu wypłacić pensję tylko tym, którzy, pozostając wiernymi obowiązkom służby, spełniali swe czynności do końca.

Reszta otrzyma pensje należne dopiero po przywróceniu porządku i po zbadaniu tego, kto jest winien strejkowi i kto uległ mu lekko pod groźbami przemocy.

Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafu — Sewastjanow.”

A więc na strejk — strejk. Nauka nie idzie w las!

Wczoraj w szkole technicznej kolei Warszawsko-wiedeńskiej odbyła się piękna uroczystość ku uczczeniu 50-jej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. W uroczystości uczestniczyli studenci, nauczyciele szkoły i zaproszeni goście. Przed biurem wieszczą, ustawionym na estradzie wśród godeł, barw narodowych i zieleni, odśpiewano pieśń „Boże Ojczy”, następnie jeden z profesorów wygłosił krótki życiorys Mickiewicza, po za tem wygłoszono kilka przemówień i deklamacji.

Epidemja cholery powoli, lecz stale rozszerza się po naszym kraju. O przeciwdziałaniu władze administracyjne nie wiele myślą, ale za to wydają energiczne zarządzenia przeciw przemycańcu rewolwerów, karabinów, a nawet armat (za zamówienie których u Kruppa, jak opowiadają sobie na ucho stupajki prowincjonalne miał być zesłany do Archangielska hr. Tyszkiewicz (autentyczne). Mianowicie komora celna w Sosnowcu otrzymała rozporządzenie, aby rewidowała 35 pr. węgla dostarczanego ze Szlązka ponieważ w wagonach z węglem ma być transportowana broń do Królestwa. Klną celnicy na czem świat stoi, barbraż się w węglarkach, których setki stoją wstrzymane w Sosnowcu, a armat jak niema, tak niema. Na idjotyczniejszy pomysł wpaść trudno!

Krają tu przeróżne plotki z Petersburga. Opowiadają między innymi, że w carskim Siole przyszło do gwałtownej kłótni pomiędzy W. ks. Włodzimierzem, a carem, przyczem Wks. Włodzimierz strzelił do cara z rewolweru i ranił go w ramię. Brzmi to bardzo nieprawdopodobnie, choć ogólnie jest wiadomem, iż stosunek pomiędzy Mikołajem a jego stryjem jest bardzo naprężony,

odkąd car ulegając prośbom żony — cesarowej Wks. Cyrylowi synowi Włodzimierzowi, wszystkie urzędy i pensje. Cyryl poślubił ks. Melittę koburską, rozwiedzioną żonę Wks. Heskiego, — brata carowej. Stąd gniew tej ostatniej.

Mówią również, że w Carskim Siole wybuchł strejk służby pałacowej z powodu przeciążenia pracą.

Zniesienie stanu wojennego przyjęto w Warszawie z zadowoleniem. Ale generał-gubernator nie bardzo się stosuje do nowego porządku. Patrole krążą jeszcze po ulicach i zatrzymują przechodniów. Na zgromadzenia publiczne również władze nie pozwalają. Aresztowanych wypuszczono na wolność, ale banicyj nie cofnięto, słowem samowola na każdym kroku.

„Kurjer Codzienny” zamknięty dotychczas najawił się na nowo już jako oficjalny organ polskiej partji socjalistycznej. Wyszył także „Kurjer narodowy” i „Goniec”, który był specjalnie przesładowany przez Skallona i Jaczewskiego.

Z. Bończa.

## ZE ŚWIATA

**Leczenie i odżywianie roślin.** Leczenie i odżywianie roślin dotychczas bywało dokonywane przeważnie dzięki przyswajaniu pokarmów przez korzenie. W ogłoszonej niedawno pracy p. S. Mokrzeckiego p. t. „O wewnętrznej terapii i pozakorzeniowym odżywianiu roślin” zostały przytoczone wyniki badań w sprawie leczenia i odżywiania roślin przez wprowadzenie pod ich korę różnych środków leczniczych.

Pierwsza grupa doświadczeń p. Mokrzeckiego miała na celu usuwanie pasożytów, żywiących się tkankami rośliny, przez wprowadzanie do tych tkanek związków trujących. Próby wykazały, że płyny, wprowadzone do pnia rośliny, przenikają tylko przez miękkie części rośliny, zatem wprowadzenie do organizmu roślinnego ciał trujących do celu walki ze szkodnikami, zamieszkującymi części twarde — jest bezcelowym. Wprowadzanie trucizn do roślin pozwoli zabijać owady, gnieźdzące się w młodych drzewach. Wszakże walka z owadami, prowadzona przez wprowadzenie do tkanek roślinnych różnych trucizn, nie rokuje wielkich nadziei na przyszłość. Natomiast próby leczenia tą drogą roślin, dotkniętych niektórymi chorobami, zostały uwieńczone powodzeniem. Np. w drzewach pestkowych, dotkniętych nadmiernym wydzielaniem się gumy, leczenie sposobem p. Mokrzeckiego dało bardzo dobre wyniki. Wprowadzając do drzew roztwory środków odkażających, przedewszystkiem kwasu salicylowego, zauważono już po upływie kilkunastu dni zabliznianie się ranek, dzięki czemu drzewo zaczęło się poprawiać.

## Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy)

— Jakżesz załagodzić tę sprawę, ciotko Jemmy, dając jej nagrodę za to właśnie, co w domu zrobiła...

— Ale czy to tylko będzie sprawiedliwie?... Dobrze zresztą, mogę jej ofiarować jakiś podarek za czułą jej troskliwość dla chorej matki.

— Wyborna myśl!

Gdy nakoniec skończyło się śniadanie, pomimo że miss Orme starała się przedłużyć niezwykłą dla siebie przyjemność rozmowy z synowcem, Janina z widoczną ulgą podniosła się z siedzenia. Doszła już do drzwi, gdy spojrzała w stronę małego stoliczka, na którym dotychczas znajdowała zawsze przygotowany do odniesienia Matyldzie bukiet. Dzisiaj nie było tam żadnych kwiatów. Chwilkę stała, wpatrzona w opróżnione to miejsce poczem zwróciła się ku Jerzemu i odezwała się syczącym, ale pewnym głosem:

— Czy nie ma pan kwiatów dla Matyldy, panie Orme? — Spuściła oczy, a miss Orme zażartowała z roztargnienia jego w ten ostatni ranek przed ukazaniem się Matyldy.

— Zapewne czekasz, aby osobiście je wręczyć, ale ja sądzę, iż lepiej przesłać je, jak zwykle. Wprawdzie doktor Travers mawiał, iż prawdopodobnie będzie mogła zejść nadół, w każdym jednak razie na widzenie się z nią zupełnie stanowczo zachować się będziesz.

— Proszę, daj mi pan te kwiaty, panie Orme — mówiła Janina. — Takbym pragnęła zanieść je dziś Matyldzie!

Spojrzał na nią nawpół z wyrzutem, nawpół gniewnie.

— A więc było to dla niej tak łatwym!

Ale gdy oczy jego zatrzymały się chwilę na wybladłej jej twarzy, gdy spostrzegł podkrążone oczy i blade usta, silące się daremnie na us-

miech... zrozumiał wszystko. Skłonił głowę i w milczeniu skierował się ku drzwiom, prowadzącym do ogrodu, aby spełnić jej prośbę.

Janina w trwodze oczekiwała jego powrotu. Obawiała się, aby miss Orme nie wyszła z pokoju, zanim on wróci. Z nerwowym pośpiechem wszczyła z nią jakąś rozmowę, ciągłymi zapytaniami zatrzymując ją aż do powrotu Jerzego. Nie śmiała po raz drugi podnieść wzroku na niego. Po chwili ujrzała przed sobą na stole lewkonje i róże, niedbale związane, a obok osobno paczek białej certyfolji. Wzięła bukiet i paczek, z silnie występującym rumieńcem na twarzy.

Promieniejąca szczęściem Matylda skrytykowała jednak otrzymane kwiaty.

— Bez zaprzeczenia Jerzy nie czyni najmniej szych postępów w układaniu bukietów! — zawołała, śmiejąc się. — Co za myśl! ponsowe róże, z ciemno-ceglastymi lewkonjami. Żeby chociaż odrobinka zielonego lub białego, dla kontrastu. A! oto właśnie, czego tutaj niedostaje — i oczy jej zwróciły się na kwiatek dzwierzyny.

— Daj mi biały ten paczek, Janino.

— To mój i tylko mój — tłumaczyła się pośpiesznie przykrywając go dłonią.

— Nie zabiorę ci go przecie gwałtem — odpowiedziała wyniosłe Matylda. — Ale urwij mi choć gałązkę tamtej paproci.

Janina przyniosła ją Matyldzie, a potem, z ręką przyciśniętą do silnie bijącego serca, siedziała swą kuzynkę niespokojnym wzrokiem. A może, pomimo wszystko, Matylda nie dba wcale o niego! Ale słaba ta nadzieja upadła wkrótce, gdy spostrzegła z jak tklivem uczuciem, wybrawszy dwa lub trzy kwiatki i ułożywszy je z małą gałązką paproci, poniosła je do ust, a potem przypięła sobie do sukienki.

Matylda oświadczyła, że nic nie potrafi powstrzymać jej dzisiaj od zejścia do salonu, a „drogi Jerzy”, jak żartobliwie zawiadomiła go w swej karcie, dostąpi zaszczytu towarzyszenia jej w czasie tej ceremonji i jeżeli zajdzie potrzeba, wesprze ją nawet ramieniem swoim.

Gdyby ją kochał, jakże wysoko ceniliby sobie ten przywilej! Ale nigdy więzi inkwizycji nie bał się bardziej tortur, niż Jerzy Orme spotkania się z Matyldą.

Gdy wyczekując wezwania, chodził niespokojnie po bibliotece, zbudziła się w nim przelotna nadzieja, że okoliczności mogły wpłynąć na zmianę jej uczuć względem niego. Ale nadzieja ta była niebezpiecznie upajająca; wybuch szalonej radości, na samą myśl, że może być wolnym, ostrzegł go, iż ładzić się nie należało.

— Pójdźże już, Jerzy drogi. Spodziewam się, iż nie bardzo się zniecierpliwisz, ale uważaliśmy za stosowne doczekać się wizyty doktora Traversa — mówiła miss Orme, wchodząc z uśmiechem do biblioteki.

On poszedł za nią na górę aż do drzwi pokoju u progu stała Matylda, wyglądająca jak uosobione szczęście. Jedno spojrzenie, rzucone na rozpromienioną jej twarz, pokazało mu, iż nie mógł mieć żadnej nadziei.

— Nakoniec! — zawołała, kładąc swą rękę na jego dłoń i patrząc mu w twarz, jakby z prośbą o gorętsze powitanie.

— Ciesz się mnie to bardzo, że widzę cię tak samo, jak dawniej wyglądającą — odpowiedział banalnie, uwalniając swą rękę po lekkim uścisku i podając jej ramię.

Nieznaczny cień zawodu przebiegł po jej twarzy. On był ciągle poważny i milczący. Ale Matylda nie pozwoliła zagnieździć się w swem sercu wątpliwemu; wkrótce owszem znalazła bardzo przyjemny dla siebie powód jego milczenia. Drugi Jerzy rozmyślał zapewne, jak smutnem dla niej być musiało długie to uwięzienie.

— Była to nieco nudna historia, nieprawdaz? szepnęła opierając się mocniej na jego ramieniu, niż tego rzeczywiście potrzeba wymagała.

— Bardzo. Zaledwom się spodziewałem ujrzeć cię tak... kwitnącą.

Uśmiechnęła się.

— Drogi Jerzy nigdy nie był zbyt biegłym w prawieniu grzeczności — perswadowała sobie —



Doświadczenia nie są jeszcze ukończone w zupełności. Dotychczas jeszcze niewiadomo, na jak długi przeciąg czasu wywiera wpływ to leczenie i w jaki sposób sprzyjać mogą temu leczeniu czynniki zewnętrzne. Dostarczenie drzewu odpowiednich soli może w wielu wypadkach działać uzdrawiająco, a również i zapobiedz rozwinięciu się choroby. Najlepsze wyniki otrzymano przy leczeniu drzew na błednicę, inaczej zwaną bladączką. Jest to choroba roślin, polegająca na ukazywaniu się białych plam na liściach, lub też całych liści białych. Choroba ta powstaje często skutkiem braku żelaza, wchodzącego w skład zieleni. Wprowadzanie soli żelaza i sodu wpłynęło na gęste pokrycie rośliny ciemno-zielonymi liśćmi; części rośliny, które nie otrzymały soli, cierpiały bez zmiany na błednicę.

Doświadczenia powyższe wykazały, że leczenie roślin nową metodą może w przyszłości oddać ogrodnictwu znaczne usługi.

**Na Forum Romanum.** W 31-ym pokładzie akresowym, jak stwierdził prof. Jakób Boni, na Forum Romanum znaleziono w tych dniach przy poszukiwaniach szkielet ludzki z rękoma, podniesionymi w górę, jak gdyby dla zasłonięcia głowy od ciosu. Jakiś przedhistoryczny dramat wyszedł na jaw... po 30-tu co najmniej wiekach ze starożytnych dziejów Rzymu. Co do epoki jednak, z której szkielet pochodzi, zdania są podzielone. Może z czasów Rzeczypospolitej, może jeszcze porwania Sabine, może z czasów, kiedy Romulus walczył z Tytusem Tacjuszem? Ta ostatnia wersja podobałaby się najwięcej Rzymianom, którzy widzieli z radością, że najnowsze wykopaliska, prowadzone od lat kilku na Forum, zadają kłam wywodom historyka niemieckiego Rzymu, Mommsena, dowodzącym, że Romulus, porwanie Sabine i t. d. są legendami fantastycznymi.

**Nauczyciel ludowy ministrem.** Nowy minister dotychczas piastował stanowisko nauczyciela ludowego. Niemała to chluba dla stanu nauczycielskiego w Szwecji, a i dla Szwecji samej, skoro

a przytem wie dobrze, jak mało one mnie obchodzą.

W głębi jednak przekonania swego czuła, że taka jak ta chwila, powinna go była usposobić inaczej.

Gdy zwolna schodzili tak oboje do bawialnego pokoju, Matylda kilkakrotnie obrzuciła trwożnym wejrzeniem twarz swego ukochanego. Jaki on był milczący! Lecz znowu tłómaczyła sobie:

— Jerzy Orme nie lubił nigdy przy świadkach zbytecznych objawów uczucia i wiedział przytem, że ona jest tegoż samego zdania.

Ale gdy miss Orme zostawiła ich samych, co z wielką względnością uczyniła jak tylko można było najprędzej, po ułożeniu poduszek na kanapie i dogodzeniu, aby rekonwalescentka wygodnie wypocząć mogła — Matylda nie zauważyła bynajmniej, aby towarzysz jej stał się choć trochę czulszym. Przeciwnie, zdawał się nawet nie wiedzieć, o czem z nią mówił. Po kilku dopiero niezręcznych zwrotach, oczy jego unikające spojrzenia, zajaśniały naraz. Ujrzał książkę, którą czytał świeżo i poruszył śpiesznie roztrząsaną w niej kwestję.

— Czy to cię zainteresowało? — zapytał, biorąc do rąk książkę i przewracając kilka jej kartek. — Zwięźle rozumowanie, nieprawdaż?

Ale ona po długim tem, po sześciotygodniowym z nim rozłączeniu, nie była bynajmniej pochopną do dysputy, i na kilkakrotne zapytania jego odpowiadała monosylabami tylko. Czem usilniej on starał się zatrzymać rozmowę na zupełnie oderwanych od ich osobistości przedmiotach, tem bardziej ona stawała się milczącą.

Jakże pożądanem było dla Jerzego wejście pani Poynder! Nastręczało mu ono sposobność wymknięcia się z pokoju, co też skwapliwie uczynił. Tłómacząc się potrzebą napisania kilku listów zostawił matkę i córkę same i wyszedł do biblioteki.

Znalazłszy tam długo, wpatrzony duchem w obraz przyszłego życia swego, aż nakoniec wybuchnął gorzkim, urywanym śmiechem, gdy przypomniał sobie, iż niegdyś wydawało mu się ono zupełnie zadowalającym.

(C. d. n.)

posiada nauczycieli, którym można poruczyć kierownictwo wyznań i oświaty. Nigdy też stare przysłowie: *Quem dii oderunt, paedagogum fecerunt* — nie doznała gruntowniejszego zaprzeczenia.

**Skąd pochodzi nazwa „huligan“?** Oto kilkanaście lat temu żył w londyńskiej dzielnicy Southwark, wyrobnik irlandzki, nazwiskiem Hooligan, głośny awanturnik, słynący z licznych procesów o gwałt publiczny. Za przykładem Hooligana poszły później w tej samej dzielnicy całe bandy zdziczałych niedorostków, które się włóczyły po ulicach i napadały na spokojnych przechodniów, a czasem także na sklepy. Ich wszystkich nazywano „huliganami“, a wybryki ich „huliganizmem“. Dopiero z angielskiej literatury słowo „huligan“ przedostało się do Rosjan, którzy nie posiadając w swoim alfabecie litery *h*, piszą je przez *ch*.

## Bankructwo Rosji

Rewolucjoniści w Rosji, a ściślej mówiąc, ci którzy chcą zniszczyć rząd obecny, starają się wszelkimi sposobami powiększyć panikę, która ogarnęła kapitalistów miejscowych i za granicznych. Złoto wypływa za granicę, nie tylko dlatego, że rząd wypłaca dotąd bieżące kupony od pożyczek swoich, ale i dlatego, że kto może wysyła kapitały za granicę. Banki nie robią już żadnych obrotów, i odmawiają wszelkich pożyczek, oraz sprzedają masami walory oddane im w zastaw przez klientów na pokrycie conto correntów. Te walory straciły na wartości i nie wystarczają już na pokrycie tych rachunków. Najgorzej jest z rentą rosyjską. W końcu października stała 90½; dzisiaj 78½ — a że jej jest na dziesięć miliardów franków, po większej części w rękach francuskich, więc straty kapitalistów francuskich są olbrzymie. Nie ma żadnych widoków aby rząd rosyjski zdobył jakiekolwiek środki u siebie; eksploatacja złota, ewentualnie sprzedawanie złota wykopanego do mennicy państwowej jest poważnie zagrożone strejkami i działalnością partyj rewolucyjnych, które są gotowe transporty zatrzymywać. Podatki ściągane bywają też z trudnością.

Poważne kłopoty finansowe nawołują giełdę paryską, aby się zastanowiła nad położeniem bardzo groźnym. Są zdania, że bez natychmiastowej i doraźnej pomocy w formie pożyczki nowej 300-miljonowej, kapitaliści francuscy będą zagrożeni utratą wszystkich swoich walorów rosyjskich. Należy jednak wątpić, czy zechcą ratować rząd rosyjski, którego błędy i korupcja wyszły na jaw, i czy zechcą swoje oszczędności jeszcze raz rzucić w tę otchłań i w to błoto; czy zgodzą się na to, aby za ich pieniądze Wielcy książęta, Aleksiejewy i Bezobrazowy olśniewali swą rozrzutnością Rivierę. — Zdaje się wogóle, że bankructwo wisi nad Rosją, i że rząd carski zejdzie z tronu jako niewypłacalny i nieuczciwy aferzysta.

## KRONIKA.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

Kraków, 5 grudnia.

**Kalendarzyk kościelny** W środę Mikołaja; w czwartek Ambrożego; w piątek święto Niep. Pocz. N. Marvi Pannv.

**Kalendarzyk astronomiczny.** W środę zachód słońca o 7:26, zachód o 3:37; długość dnia godzin 8 11. Pełnia księżycowa 12-go b. m.

**Repertuar teatralny:** We wtorek „Czerwony bukiet“; w środę „Zydzki“; w czwartek „Czerwony bukiet“; w piątek z powodu święta przedstawienie popołudniowe o 3-iej dla dzieci: „Królowa Tat“, widowisko fantastyczne w 6 obrazach Walewskiego; o 7 wieczorem „Tamten“ Maskoffa; w sobotę po raz pierwszy „Rosmersholm“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena; w niedzielę o 3 pop. „Wicek i Wacek“ (po cenach niższych); o 7 wieczór „Wesele“ Wyspiańskiego.

**Uniwersytet ludowy** (w Muzeum przemysłowym, ul. Franciszkańska): o 7:30 wiecz. wy-

kłady prof. M. Siedleckiego „O zasadniczych objawach życia“.

**Z dyceezji krakowskiej.** Ks. Władysław Włodyga został instytuowany na probostwo w Zembrzycach; ks. Maciej Jacoszek przeniesiony z Rychwałdu do Liszek, a ks. Tomasz Graboś z Bolechowic do Rychwałdu.

**Święto kupieckie.** W kościele św. Barbary odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godzinie wpół do 11 rano doroczne Nabożeństwo Krakowskiej Kongregacji kupieckiej w połączeniu ze Stowarzyszeniem Kupców i młodzieży handlowej. Według uchwały już dawniej przez Kongregację uchwaloną, wszystkie sklepy w tym dniu będą pozamykane.

**Muzyka kościelna.** „Lutnia“ pod kierunkiem dyr. Steibelta śpiewać będzie w piątek dn. 8 bm. w kościele N. P. Maryi podczas ostatniej mszy św. o godz. 12. Pomiędzy utworami religijnymi wykona: „Kyrie i Benedictus“ Gounoda (chór i orkiestra), „Crucifixus“ Laecmba (solo baryton, chór i orkiestra), „O salutaris hostia“ Francka (mezzo-sopran i orkiestra), „Cantemus Domino“ (chór a capella).

Podczas nabożeństwa staraniem Towarzystwa pp. Ekonomek odbędzie się kwesta celem zaopatrzenia w ciepłą odzież działwy wśród najuboższej ludności naszego miasta.

**Kościół OO. Bernardynów na Stradomiu** obchodzi w czasie od 8—15 grudnia, jak corocznie, z największą okazałością święto Niepok. Pocz. N. M. Panny. W wigilię tj. 7 b. m. uroczyste nieszpory i kazanie. Codziennie kazanie na sumie i drugie wieczorem, a po nieszporach wspaniała procesya. W oktawę (15 b. m.) ks. Biskup Nowak odprawi nieszpory i udzieli błogosławieństwa.

**W kościele OO. Kapucynów** odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 bm. trzydniowe uroczyste nabożeństwo ku czci błogosławionych Agataniola i Kasyana Kapucynów umęczonych dnia 7 grudnia 1638.

**Czytelnia Polskiego Związku Niewiast** Katolickich została przeniesiona do pałacu Spiskiego (Rynek gł. I piętro) Uroczyste otwarcie odbędzie się w połowie grudnia. Słowa powitalne wypowie Henryk Sienkiewicz, poczem pani Sikorska mówić będzie o dzisiejszym stanowisku kobiety w społeczeństwie.

**Wiec urzędniczy.** W piątek dnia 8 grudnia 1905 r. o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w sali Rady miejskiej dalszy ciąg wiecu urzędniczego. — Wstęp mają tylko urzędnicy.

**Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W czwartek 7 b. m. (w sali nr. 62, Collegium Novum, II p.): Docent Uniwersytetu Dr Tadeusz Grabowski będzie mówił „O Mikołaju Reju“. W piątek (w sali nr. 62, Collegium Novum) wykład asystenta Uniw. dra Wacława Tokarza: pod tyt.: „Prusy wobec powstania polskiego z roku 1863/4“. — W niedzielę w auli I. Szkoły realnej: Docent Uniw. Dr Emil Godlewski będzie mówił: „O warunkach i rozwoju życia na ziemi“.

**Pan René Henry** uproszony przez grono młodzieży będzie miał jeszcze jeden odczyt o „Paryskiej szkole nauk politycznych“, oraz o najnowszych kierunkach poezji francuskiej (José Maria de Héredia). Odczyt odbędzie się w jednej z sal Collegium Novum we środę d. 6 grudnia o godzinie 5-tej popoł. Bilety po 1 koronie 50 hal. nabywać można od godziny 11—1 w lokalu Koła akademickiego (Collegium Novum II. p.), oraz przy wejściu na salę.

**Poseidzenie krak. Koła filologicznego** odbędzie się we czwartek 7 b. m. o 6 g. w. w Collegium novum. Na porządku dziennym odczyt dyrektora Stan. Siedleckiego. O nieśmiertelności duszy w Symporyonie Platona.

**Z Tow. prawniczego.** W czwartek 7 bm. punktualnie o g. 6 wieczorem wygłosi w sali senackiej Collegium novum dr. Antoni Matakiewicz odczyt „O potrzebie popularyzacji wiadomości prawnych“.

**W Klubie prawników,** przy ulicy Florjańskiej odbył się w niedzielę piękny wieczorek artystyczny, na który zebrało się liczne towarzystwo członków z rodzinami. Program wypełniły śpiewy i deklamacje. Za ładny śpiew uznanie słuchaczy zdobyła panna Ursel, która wykonała pieśni Tostiego, Leoncavalla i Moniuszki, przy umiejętnym akompaniamencie pani Grodzickiej.

# MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i Wielki wyrób obuwia na sposób amerykański przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.

## Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją, według najnowszego fa sonu. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręczną za ich trwałość, po cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, która ją swem zaufaniem zaszczytuję. — Polecając się łaskawym względem, kreśli się za firmę Walenty Korta.



Podobnie sympatycznie przyjęto śpiew dra Jendla i deklamację panny Klemensiewiczówny.

W jednym z domów noclegowych policja aresztowała 18 letniego żydka Efroima Klarberga, jako włóczącego się bez zajęcia. Jak się okazało, Klarberg jest poszukiwany przez policję lwowską za sprzeniewierzenie 180 k. danych mu na zapłacenie podatku. Przy aresztowanym znaleziono 7 kor. a 130 koron z pieniędzy sprzeniewierzonych posłał swojej matce. Aż do wyjaśnienia sprawy Klarberg zostaje pod opieką policji krakowskiej.

**Kurs o cholery.** Drugi praktyczny kurs dla lekarzy o cholery odbędzie się w Krakowie od 10 do 20 bm. Kurs podobnie jak pierwszy, będzie bezpłatny. Program wykładów obejmuje: 1. Rzut oka na przebieg dawniejszych epidemii; 2. sposoby badania zarazki; 3. odróżnianie metwika cholery od innych; 4. wykrywanie go poza ustrojem i zapobieganie; 5. dezynfekcja; 6. szczepienie czynne i bierne; 7. porównanie z innymi zarazkami, zakażającymi tą samą drogą.

**Nowe pismo rolnicze.** Dowiadujemy się, że od 1-go stycznia r. p. zacznie wychodzić nowe pismo rolnicze, tygodniowe, z ilustracjami p. t.: „Przegląd rolniczy“, poświęcone rolnictwu na ziemiach polskich. Redakcję naczelną pismo będzie posiadało w Krakowie a redakcje pomocnicze we wszystkich znacniejszych środowiskach życia rolniczego polskiego. Numer okazowy ma być rozesłany w połowie grudnia.

**Posłuchanie.** Cesarz przyjął, jak nam z Wiednia telefonują, czterech delegatów komitetu austriackich dostawców nadwornych, którzy mu wręczyli akt fundacji emerytalnej dla pracowników firm do tego związku należących. Deputację na audyencję przyprowadził hr. Dubsy. Jednym z czterech delegatów był p. Franciszek Macharski, znany w naszym mieście właściciel popularnej firmy A. Hawelki.

**Podwyższenie opłaty pocztowej.** Telegrafują z Wiednia, że rząd licząc się z koniecznością poprawy plac funkcyjarszy pocztowych, a nie mając na to środków, nosi się z myślą, podwyższenia opłaty na listy wewnątrz państwa z 10 na 12, za karty z widokami z 5 halerzy na 6; od telegramów ma być pobierana należność za kwit po 10 hal.

**Zguba.** Dnia 2 grudnia br. tj. w sobotę zgubiono portmonetkę z kwotą 80 kor. koło gmachu Dyrekcji kolejowej z tej strony, gdzie mieści się skrzynka pocztowa, a może nawet na korytarzu tegoż gmachu. Uczciwy znalazca raczy złożyć zgubę w Dyrekcji Policji, gdzie otrzyma stosowne znaleźne.

**Kroniczka lwowska.** (Od nasz. kor.) Obradujące onegdaj lwowskie koło Tow. nauczycieli szkół wyższych uchwaliło rezolucję protestującą przeciw przeniesieniu paralelek polskich seminarjum naucz. z Cieszyna do Ustronia. Nadto uchwalono rozpocząć starania, by polskie seminarjum cieszyńskie było zakładane samoistnym, a nie paralelkami.

W niedzielę odbył się we własnym lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 i 4 poranek patriotyczny ku uczczeniu powstania listopadowego. Znany recytator p. Stanisław Konopka, uczestnik powstania, odeklamował wspaniałe utwór Ujejskiego: „Noc listopadowa“ i Garczyńskiego „Grobowiec na granicach Syberji“. W końcu, co było najrzeczniejsze, wszyscy zebrani uczestnicy 63 i 4 r. odśpiewali „Tysiąc walecznych“, a w niejednym oku błyszczała łza.

Zmarł tu w sędziwym wieku dobrze w mieście znany inspektor kolei państw. śp. Feliks Hahn, niegdyś pedagog czynny w tutejszych szkołach średnich. Zmarły przez lat 30 opiekował się niezwykle gorliwie szkołą kolejową, która mu wiele też zawdzięcza.

Rozpisano konkurs na posadę Kustosza Biblioteki uniwersytetu lwowskiego z placą 4800 koron i dodatkiem aktywalnym 870 kor. Podania wnosić należy do 15 bm.

**Zjazd włościański.** Donoszą ze Lwowa: Zjazd delegatów czytelników ludowych kół akademickiego i technicznego Tow. Szkoły lud. z czterech powiatów, odbył się w dniu wczorajszym przy współudziale około 150 włościan. Gremialnie udano się do kościoła archikatedralnego na nabożeństwo i pod kolumnę Mickiewicza, by tam złożyć wieńce. Następnie w dwóch grupach zwiedzano miasto. Potem zgromadzono się pod pom-

nikiem Kilińskiego, obiad spożyto w kuchni Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki w gmachu politechniki. Tam też odbył się wiec. Na wiecu tym wygłosił dr. Sawczyński referat o włościach rentowych, który wywołał dłuższą dyskusję. Z kolei p. Panek mówił o położeniu w Królestwie Polskiem, a p. Zardecki o Czytelniach ludowych. Uchwalono dwie rezolucje: jedna treści ogólnonarodowej, drugą zaś dotyczącą sprawy parcelacji, a mianowicie, by komisja sejmowa raczyła uwzględnić przy parcelacjach interesy włościan polskich. Po wiecu odbył się wieczorek.

**Ruski synod eparchjalny** odbędzie się we Lwowie 28 i 29 bm. Zwołuje go JE. ks. Metropolita Szeptycki. Będą na tym synodzie omawiane sprawy rozgraniczenia dekanatów, dalej sprawy ordn. komisarzy dla spraw szkolnych i sprawy regulaminu dziekanów i komisarzy. Dalej mają być dokonane wybory egzaminatorów synodalnych i załatwione sprawy finansowe dekanatów. W synodzie uczestniczyć będą: kanonicy gremialni i honorowi, dziekani, proboszczowie delegowani przez wybór, wszyscy radcy konsystorjalni, proboszczowie lwowscy i wiedeński, rektor i seminarjum duchowne, wszyscy rektory teologii, wreszcie zarząd zakonu OO. Bazyliaków.

**Wiec radykałów ruskich.** Wczoraj w południe odbył się w sali Danka wiec, zwołany przez ruską partję radykalną. Obrady trwały kilka godzin. Zgromadziło się około 200 osób, w tem kilkudziesięciu włościan z dalszych okolic. Do prezydium wiecu wybrani zostali pp. Michał Pawlyk, dr. Lew Baczyński ze Stryja i włościanin z Zabia i z Kopyczynie. O politycznej sytuacji Rusnów i reformie wyborczej, tudzież o sprawach „Siczy“ referował adwokat dr. Trylowski z Kolomyji. W dyskusji w sprawie reformy wyborczej brali udział włościanie. Uchwalono w końcu rezolucję, która zaznacza, że naród ruski dąży do uzyskania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. Dalej wyraża rezolucja zapowiedź, że jeżeli projekt rządowy zostanie przez intrygi zniewieczony, lud ruski przystąpi do ogólnego strejku rolnego. Po zgromadzeniu odbyła się demonstracja w mieście. Spokoju nie zakłócono.

**Zmiana własności.** Dobra ziemskie Olesko w powiecie złoczowskim obszaru 960 morgów ziemi, należące do p. Stanisławy Życzyskiej, przeszły na własność p. Konstantego Woroszyńskiego.

**Stypendya.** Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szk. 1905 i 6 stypendjów z funduszu nauk. po 210 kor. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawa lub filozofii w uniwersytetach państwowych ogłoszono konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 bm.

**Burmistrzem m. Drohobycza** wybrano na posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej, p. Jana Niewiadomskiego, jego zaś zastępcą p. Jakóba Feuersteina.

**Obchód Rejowski** urządziła w Stanisławowie 3 bm. Czytelnia naukowa w sali kasynowej. Odczyt wygłosił prof. Kallenbach.

**Z Jasła donoszą:** W niedzielę d. 3 bm. odbył się wiec narodowy w sprawie przeniesienia paralelek cieszyńskich. Sprawę referował profesor Paczora, były prezes „Sokoła“ w Cieszynie i wybitny działacz na polu narodowym. Zebrani w liczbie około 200 ludzi, uchwalili na wniosek dr. Baranowskiego rezolucję protestującą przeciw przeniesieniu paralelek do Ustronia.

**Awantura żydowska.** Donoszą z Rzeszowa: Żydzi miejscowi urządzili niesłychany skandal podczas wczorajszego wieczoru operetkowego ulubieńca publiczności lwowskiej p. Lelwicza. Awantura była z góry uplanowana i przybrała takie rozmiary, że wdać się musiały władze polityczne i miejskie. Przedsięwzięto nawet aresztowania.

**Złodzieje międzynarodowi.** W ostatnich czasach przytrzymano w Wiedniu i Berlinie dwóch lwowskich złodziei: Stanisława Letniowskiego i Grzegorza Chomę, którzy podali tamtejszym władzom fałszywe nazwiska. Za pomocą pomiarów antropometrycznych, które wykonane zostały na nich we Lwowie przez urzędnika policji p. Kurkę, a których duplikat znajduje się w centralnym urzędzie antropometrycznym w Wiedniu, złodzieje zostali zdemaskowani. Letniowski popełnił w Wiedniu kradzież kosztowności. Ścigany przez publiczność dał do niej

strzał rewolwerowy, a sam wskoczył do Dunaju. Przepłynąwszy na drugą stronę, padł tam zemdlony i w ten sposób dostał się w ręce władzy. Drugi złodziej został schwytany na kradzieży kieszonkowej w Berlinie i podał, że nazywa się Wasil Pawlaczek, a tymczasem badania antropometryczne wykazały, że jest nim Choma. Obaj byli już niezliczone razy karani więzieniem i aresztem.

**Banda fałszerzy weksli.** Ze Lwowa donoszą: Rozpoczęła się tu na kilka dni rozpisana rozprawa sądowa przeciw bandzie fałszerzy weksli, która przez lat parę z rządu operowała we Lwowie, pobierając w kilku tutejszych instytucjach finansowych pożyczki na sfalszowane weksle. Pożyczki te zaciągano począwszy od końca 1902 r. do marca 1905 r. w gal. akcyjnym banku hipotecznym we Lwowie, w lwowskim towarzystwie zaliczkowym i Towarzystwie wzajemnego kredytu. Sumy pożyczone wynosiły od 300 koron do 600. Podejmowali je członkowie owej bandy już na własne, już na cudze nazwiska, przeważnie osób spokrewnionych z członkami bandy, a uchodzących za zamożne, przyczem zazwyczaj podawano za ręczycieli osoby względnie dobrze się mające, które podpisywali członkowie bandy. W wypadkach zaś, w których należało położyć osobiście podpis na wekslu w instytucji, zjawiali się w biurach instytucji członkowie bandy, mający położyć fałszywy podpis w towarzystwie innych, którzy mieli potwierdzić ich autentyczność.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Katarzyna Witeuszowa, rzeźniczka, która stała na czele bandy, Julian Boznański, podmajstrzy ciesielski, Jan Szwabowicz, czeladnik murarski, Marja Grabowska, Jan Gnula, podmajstrzy ciesielski, Katarzyna Liszka praczka, Franciszek Schuster towarzysz ciesielski i Jan Kisslinger handlarz koui.

**Wściekła koza.** Na stację ratunkową we Lwowie zgłosiła się przedwczoraj pewna właścicielka realności wraz ze służącą po opatrzeniu ran, obie je bowiem pokąsiła wściekła koza. Dla dalszej kuracji wyjeżdżają do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

## Kronika literacko artystyczna.

Po wystawie „Sztuki“. W uzupełnieniu sprawozdania z wystawy „Sztuki“ otrzymujemy od autora kilka poniższych uwag:

W VII zeszytzie „Krytyki“ za miesiąc grudnia ukazała się wytworną... polszczyzną napisana „fachowa“ ocena, nie tyle wystawowych świeżo dzieł, ile działalności Tow. artystów polskich „Sztuka“. W przekonaniu, że wszelka szczerza wymiana zapatrywań wyjaśnia rzecz, a przez to leży w interesie sztuki, jak i informowanej publiczności, pozwolę sobie zająć nieco odmienny punkt widzenia na tę sprawę i podzielić się kilkoma na ten temat nasuwającymi się uwagami. Słuszne obawy pomienionego recenzenta o „wyraźny upadek Sztuki“ dopatrują się jego przyczyn w chytrności terrorystycznego „Zarządu“ (instytucja nie istniejąca) usuwającego nowe siły od współdziałania w wystawach Właśnie! Dowodem debiutu Sichulskiego, Frycza, Rzeckiego i poprzednie!

Więc może nie „Zarząd“ (wydział Tow. wybierany bywa corocznie z członków przez członków) lecz prosto sztuka zamyka się „w kółku tych, którzy więcej inteligencji malarskiej“ (tej rzadkiej a cennej właściwości!) okazują „naturalnie z dodatkiem talentu“, zamyka się przed tymi, którzy manewrują inteligencją i wyrobieniem literackim — bez dodatku talentu.

„Fatalny wpływ szkoły, wpływ jednego profesora grozi uspieniem indywidualnościom zatura“ — czytamy dalej.

Zatrata czego? Śpiącym grozi tylko jedno: przebudzenie. Nie szukajmy wynówek i nie zwalajmy na szkołę czy na profesorów brak (nie śpiączkę) indywidualności, zasłaniający się powierzchnową manierą wykwińtości i wiedzy, którą i poza ramami „Sztuki“ tak niedawno skonstatować było można. Rozróżnijmy brutalną napaść inwidy osobistych od najostrzejszego lancetu subiektywnego nawet krytyki.

Na pełne dziecięcej dobrej wiary zapytanie „gdzie dzieła Malczewskiego, Ruszczyca, Pankiewicza, Tetmajera, Dunikowskiego“ — można odpowiedzieć:

Na świętego Mikołaja i na Gwiazdkę poleca toni sklep chrześcijański

„**POD KOSCIUSZKA**”

Kraków, Mikołajska 1.

wszystkie artykuły taniej o 10% oraz wszelkie wysortowane towary niżej cen fabrycznych.



Malczewskiego w domu, Tetmajera w Bronowicach, Królewiałów w Warszawie, — a o najcięższym strejku kolejowym nie słyszał czego reprezentant?

(z. s.) I. Książki dla dzieci. Na noc św. Miłkołaja i wieczór wigilii Bożego Narodzenia oczekują dzieci z niecierpliwością, jedna i druga bowiem przynoszą im podarki, wśród których przeważnie miejsce zajmują ładnie oprawne książki z obrazkami, które wydawcy gwoździ wielkiemu popytowi drukują rok rocznie w krociach tysięcy egzemplarzy. Olbrzymią jest zwykle produkcja beletrystyki dziecięcej — i dlatego właśnie poddana być musi bacznej krytycznej kontroli, pierwszej bowiem dobru i piękna, jakie zasiewamy w mózgzach „matczkich“, wpływają nie tylko na rozwój ich władz umysłowych, lecz także na uszlachetnienie serc i ukształtowanie charakterów. I w roku bieżącym mnóstwo świeżych publikacji dla dzieci i młodzieży zaległo już na półkach i stołach księgarskich, a między niemi tak wartością wewnętrzną i zewnętrzną, jak wykwintnością wydawniczą tekstów i ilustracji znaczą się w oczy nakłady firmy Gebethnera i Wolffa, która, pomimo utrudnień i przeszkód materialnych, wywołanych przez groźne wypadki, pierwsza jak zawsze dostarczała targowi księgarskiemu wiązkę interesujących i cennych nowości.

Z pośród nich naprzód wymienić należy słynne w całym świecie powieści Henryka Sienkiewicza, odtorzone w właściwym dla dorastających chłopców układzie. „Ogniem i mieczem“, świetne arcydzieło znakomitego powieściopisarza, streścił doskonale p. W. Grzymałowski, przyozdobił je zaś ośmiu śmiało określonymi rysunkami znany malarz, Antoni Piotrowski. „Quo vadis“, ukazujące się w nowej i pięknej szacie, ułożył i objaśnił p. Romuald A. Robin. Obie książki liczyć można na wielkie powodzenie sprzedażne, które się im zresztą zupełnie słusznie należyć będzie. Zdawaćby się mogło, że zniesienie niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki powinno było przerwać światowy sukces „Chaty wuja Toma“ pani H. Beecher-Stowe. Tymczasem pomimo zmiany stosunków społecznych za Oceanem, nie słabnie on dotąd wcale. Powieść amerykańskiej autorki wychodzi ciągle nie tylko w oryginalnej w bardzo licznych edycjach, lecz również w setnych tłumaczeniach na wszystkie języki. Dziwić się zatem nie można, że zabiegliwi wydawcy warszawscy przyswoili ją naszej literaturze w opracowaniu, odpowiadającym potrzebom i pragnieniom młodych czytelników. Dramatyczna treść utworu, połączona z humanitarną tendencją, daje mu rację bytu zawsze i wszędzie. To samo, z innych, bo nawskróś artystycznych względów, da się powiedzieć o prześlicznych „Baśniach“ H. Andersena, które w przekładzie pani C. Niewiadomskiej opuściły znowu prasy drukarskie. Nie znamy w zakresie twórczości fantastycznej, nic piękniejszego od tych drobnych cudek wyobraźni, niekiedy dyszących poezją, niekiedy głęboko satyrycznych, a tak nadzwyczajnie ponętnych formą i wątkiem, że po wielu nawet latach zapomnieć o nich nie można. Tkwią w pamięci długo — długo — jakby je w niej wyryły płomiennymi zgłoskami. I tego rodzaju zaletami, ale bez zaprzeczenia zaletami także, jaśnieje nowe opowiadanie dla dziewczątek, liczących lat dziewięć do dziesięciu, zatytułowane „Nacia na pensji“. Napisała je pani Marja Weryho, która już nieraz wzbogaciła biblioteki dziecinne doskonałemi, a odpowiedniemi dla młodych główkami pracami.

Najwspanialej jednak, jako „édition de luxe“, przedstawia się „Serce“ Edmunda de Amicisa, w bardzo ładnym tłumaczeniu Marii Konopnickiej. Kilkadziesiąt ślicznych rycin, oraz wytworny papier i przepiękne odbicie typograficzne, czynią publikację wielce dla „małego światka“ pożądaną, zwłaszcza, że treść jej zająć może żywo najszersze koła chłopców, którym autor książkę poświęcił. Jest to pamiętnik ucznia trzeciej klasy elementarnej szkoły w Turynie, uwydawniany w jaskrawo malowanych obrazkach jego stosunek z rodzicami, nauczycielem, dyrektorem, dawniejszą swą nauczycielką i z wszystkimi

kolegami, udatnie przezeń charakteryzowanymi. Ulwór nosi na sobie znamiona szlachetności uczuć i tętni ciągle gorącym pulsem patriotycznym. Szkoda, że poetka nasza, która go piśmiennictwu polskiemu przyswoiła, nie stworzyła czegoś podobnego oryginalnie (choćby wzorując się na książce de Amicisa), czegoś o tym samym kierunku społeczno-duchowym, lecz przystosowanego do warunków bytu i potrzeb elementarnej szkoły polskiej. Znając jej piosenki dla dzieci (do muzyki Zygmunta Noskowskiego) pewni jesteśmy, że podolałaby zwycięsko trudnemu zadaniu, a prześcignęłaby niezawodnie włoskiego pisarza artystycznym ujęciem, tak ze wszechmiar sympatycznego dla nas tematu.

## TELEGRAMY

### Prowizorium budżetowe.

**Wiedeń 5 grudnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej przydzielono prowizorium budżetowe bez pierwszego czytania komisji budżetowej.

### Wniosek frakcji Schönerera.

**Wiedeń 5 grudnia.** Frakcja Schönerera postawi dziś w Izbie wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył projekt ustawy, uznający język niemiecki za państwowy. Po sankcjonowaniu tej ustawy, kwestja reformy wyborczej ma być w ten sposób rozwiązana, że połowa posłów ma być wybierana za pomocą powszechnego, równego bezpośredniego tajnego głosowania, z uwzględnieniem należnego Niemcom pierwszeństwa, druga zaś część z organizacji facho- wych. Do tej ustawy nie mają być włączone Galicja, Bukowina i Dalmacja, z których pierwsze mają być wyodrębnione, a Dalmacja wcielona do Węgier.

### Strejk zecerów.

**Budapeszt 5 grudnia.** Oprócz dzienników, które już wczoraj nie wyszły z powodu strejku zecerów, nie wyszły dziś także inne 4 dzienniki koalicyjne.

### Dymisja Balfoura.

**Londyn 5 grudnia.** B. Reutera donosi o przyjęciu dymisji Balfoura i powierzeniu misji utworzenia gabinetu Campbell Bannermanowi.

### Zmiana gabinetu w Anglii.

**Londyn 5 grudnia (B. Reutera).** Campbell Bannermann przyjęty był przez króla na audjencji i przyjął misję utworzenia gabinetu.

### Ustąpienie Turcji.

**Konstantynopol 5 grudnia.** Dzisiaj w nocy doyen ciała dyplomatycznego hr. Calice otrzymał notę porty, przyjmującą komisję skarbową, jednakże z licznymi modyfikacjami regulaminu.

## Z Rady Państwa.

**Wiedeń 5 grudnia.** Na dzisiejszym posiedzeniu zawiadomił prezydent Wetter że prowizorium budżetowe bez pierwszego czytania zostało przekazane komisji budżetowej.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Brejter zaznacza, że rzucenie to charakterystyczne światło, iż rząd czysto biurokratyczny lepiej zrozumiał ducha czasu, niż posłowie i uprzywilejowani zastępcy ludności. Prezydent ministrów nie powinien się dać nastraszyć przez hr. Pinińskiego i hr. Dzieduszyckiego ale powinien za prowadzić powszechne głosowanie. Reforma wyborcza jakiej pragnie hr. Dzieduszycki doprowadziłaby ludność Galicji do rozpacz. Mowca polemizuje z wczorajszymi wywodami hr. Dzieduszyckiego i mowę jego nazywa „zakłopotaną“ miała ona tylko na celu zasłonić prawdziwe przyczyny przeciw powszechnemu prawu głosowania.

Mowca występuje przeciw rozmaitym propozycjom ograniczenia prawa wyborczego, bo uczyniłoby to całe powszechne głosowanie iluzorycznym. Przeciwnicy reformy wyborczej urządzili formalny magazyn propozycji, do którego zwabić pragnął rząd. Na czele kroczą autonomiści. Wszystkie jednak projekty, przedłożone przez hr. Dzieduszyckiego, nie są niczem innym, jak tylko manewrem dla odwołania reformy. Właśnie z wczorajszych wywodów hr. Dzieduszyckiego wynika, że tam, gdzie zapóźno zaprowadzono powszechne prawo głosowania, przyszło do przewrotu i zaburzeń. Nie ma również obawy, że powszechne prawo

głosowania uczyni z Austrii państwo socjalistyczne. Jeżeli we Francji gdzie powszechne prawo głosowania istnieje tyle lat, nie ma dotąd rządu socjalistycznego, nie ma także obaw, aby do tego przyszło w Austrii.

Mowca sprzeciwia się utrzymaniu pośrednich wyborów i gdyby prezydent ministrów zamysłał to uczynić, to szkoda pracy na całą reformę. Również zgodzić się nie można na 5 letnie osiedlenie, jak tego pragną antysemita. bo uniemożliwiłoby to ludności pracującej wykonywanie prawa wyborczego. Mowca przemawia także przeciw przymusowi wyborczemu, albowiem zwłaszcza w Galicji, urzędnicy państwowi bywają prześladowani z powodu wykonywania prawa wyborczego i przymus byłby tylko środkiem do wykonywania presji. Mowca żąda naturalnego, nie sztucznego rozdziału okręgów wyborczych, trybunału wyborczego, ustawy o incompatibilitas poselskiej na wzór Węgier i wydania ustawy oznaczającej ściśle ingerencję organów rządowych przy wyborach. Mowca mówi dalej.

## Z Rosji.

### Strejk telegraficzno-pocztowy.

**Berlin 5 grudnia.** Przez Eytkony nadeszła wiadomość z Petersburga, że koniec strejku urzędników pocztowych i telegraficznych trudno przewidzieć. Postępowa prasa wyraziła swą z nimi solidarność i wzywa do natychmiastowego ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Durnowa. Wczoraj było połączenie telegraficzne tylko z Wyrborgiem, Moskwą i Carskim Siołem. Żołnierza roznoszą telegramy.

### Bunt wojskowy.

**Berlin 5 grudnia.** Według wiadomości petersburskich z Woroneża, onegdaj zbuntowani żołnierze podpalili więzienie wojskowe batalionu karnego na przedmieściu Pridacza. Ogień przetrzącił się na szereg sklepów. Zbuntowani żołnierze z muzyką na czele maszerowali do więzienia, by uwolnić zamkniętych, ale wojsko zatrzymało ich na moście. Straży pożarnej nie dopuszczono do gaszenia strzelając z okien więziennych. Więzienie otoczyło wojsko; większość zbuntowanych ujęto reszta uciekła.

**Paryż 5 grudnia.** (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj wiadomości bunt wojskowy w Kijowie przybrał bardzo wielkie rozmiary. Cały garnizon miasta, liczący 16.000 ludzi, miał odmówić posłuszeństwa.

**W walce pułku saperów z kozakami ujęto kilkuset ludzi.**

### Strejk kolejowy w Finlandji

**Vaparaza 5 grudnia.** „Svensku Tel. Bureau“, donosi z Tornei, że z powodu zamianowania Senatu wybuchł w Finlandji nowy strejk kolejowy. Obejmie on prawdopodobnie całą sieć kolejową w kraju.

## NADEŚLANE.

Najlepsze mleko alpejskie zawiera

**NESTLÉ MĄCZKA DLA DZIECI**

dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek

Półdawkki do celów doświadczalnych à Kr. 1.-

Dla P.T. Akuszerki zawsze do dyspozycji gratis dawki próbne i broszurki

**W Krakowie u Reimai Sp.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Z **ÓDLEM SIŁY** dla wszystkich, którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energii jest

**SANATOGEN**

przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako znakomity uznany. Do nabycia w aptekach i droguerjach. Broszury darmo i oplatnie wysyła Bauer & Cie., Berlin SW. 48. Jeneralne zastęstwo na Austro-Węgry:

**C. Brady, Wien I., Fleischmarkt I.**

# Nawet zdrowa matka dobra karmicielka

właściwie uczyni gdy od czasu do czasu zamiast r-leka z piersi da dziecku zupy z MĄCZKI GURGULA. — Przez to wzmocni swe Siły i swój stan zdrowia poprawi. — Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na MĄCZKĘ GURGULA odbywa się prawidłowo z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. — Przepis użycia do każdej puszki dołączony.



# Monogramy, Herby, Napisy

Dr. Nieć i Spółka, Kraków, Rynek główny, Nr. 25, Magazyn Towarów orientalnych (Gmach Banku Galicyjskiego)

i t. p. złotem i srebrem w stali, srebrze i złocie na zegarkach, papierosach, kasetkach, rączkach do lasek i parasoli, spinkach, cygarniczkach, łyżkach, sztachetach i t. p. sposobem inkrustowanym wykonywa się przez specjalistę Tunk

C. k. austriackie koleje państwowe.

## Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórze : Przyjazd do Krakowa i do Podgórze

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa  
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze-Płaszowa  
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze przyst.  
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.  
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa  
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.  
8.18 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa  
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórze-Płaszowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadow w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.  
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa  
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórze-Płaszowa do Wieliczki.  
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły  
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa  
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze-Płaszowa  
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suche; w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.  
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa  
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.  
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa  
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórze-Płaszowa  
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórze przystanku do Suche i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwarii do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.  
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa  
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórze Płaszowa do Wieliczki.  
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa  
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.  
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa  
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórze Płaszowa do Słotwiny  
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa  
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórze Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza  
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa  
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórze-Płaszowa do Wieliczki  
8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa  
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-Płaszowa  
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze przystanku na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suche, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwarii do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzach do Gorlic.  
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa  
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancji a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstancynopola.  
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa  
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i Ickan  
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa  
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadow w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.  
11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa  
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórze-Płaszowa do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suche, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i w Wardenia; w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórze-Płaszowa.  
4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;  
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórze przystanku  
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórze-Płaszowa  
6.07 rano poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suche, Skawinę, Podgórze, Płaszów  
6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórze-Płaszowa  
6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan; połączenia w środy i niedziele przez Konstancję z Konstancynopola (okrętem do Konstancji) codziennie od Bukaresztu.  
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórze-Płaszowa  
7.30 rano poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki  
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły  
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze przystanku  
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze-Płaszowa  
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suche; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suche, Wadowic, w Kalwarii od Wadowic;  
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórze-Płaszowa  
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwoleczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż  
10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgórze przystanku  
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórze-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórze-Płaszowie od Krakowa i Lwowa  
11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórze-Płasz.  
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki.  
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.  
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórze-Płaszowa  
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż  
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;  
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórze przystanku  
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórze-Płaszowa  
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suche, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia w Zagórzach, w Gorlic, w Jasle od Rzeszowa, w Chobówce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwarii od Bielska, Wadowic.  
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórze Płaszowa  
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwoleczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.  
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa  
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórze przystanku  
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórze-Płaszowa.  
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni.  
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórze-Płaszowa  
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwoleczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże  
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórze-Płaszowa  
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże  
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórze przystanku  
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórze-Płaszowa  
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suche, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu do Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chobówce od Zakopanego, w Kalwarii od Bielska i Wadowic.

Najlepszy tłuszcz roślinny  
z owoców kokosu jest jedynie około roku 1902 uznany i polecony przez C. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austriackiego związku aptekarzy jako najlepszy tłuszcz do przetrawienia teraźniejszości

### KUNERO

z fabryki Kumerola w Wiedniu  
**EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN**  
c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1840.  
prawdziwy wenczas, gdy opakowanie zaopatrzone słowem „Kunerol“ i marką ochronną.

### Byłem łysy.

Wiem, że powinien kupiec londyński pisać: **JAMES P. HILL** byłby moja cześć całym tytułem.

Moje ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrodą bardzo rzadkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcarii nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który w czasie rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem mu naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zamotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat, zaczął sporządzać. Przyjechałszy do Gerny nie zamiechałem tego wykonać.

Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po czterdziestu dniach była moja cześć włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwóm przyjaciołom, jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający. Od tej pory, otrzymawszy wpięty od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnym położeniu, setki różnych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **Williamsa Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

**Próbka bezpłatnie.**

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę, przysła swój adres na korespondencje wyraźnie napisany, przysię próbki bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

**William Scott**  
Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecamy

**Jana Hoffa**

### Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszym do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem **Johanna Hoffa** i z marką ochronną „Iwa“.

Paczki po 1/4 klg. 90 hal.  
» » 1/2 » 50 »  
Wszędzie do nabycia.



# ECZECIE

Kauczukowe i metalowe  
do farby i laku

# MONOGRAMY

Herby i napisy rzeźbione  
w złocie, srebrze i ka-  
mieniu

skonuje szybko firma P. WOJTYCH nast. St. Niemczyk, Kraków, Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM) Wysyłki odwrotną pocztą.



## HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy  
import w kraju,  
wszędzie do nabycia  
a gdzie nie ma, proszę  
pisać do

**Magazynu  
JUBIUSZA GROSEGO**  
w Krakowie, Rynek.  
2217 0



### Kapiele z kwasu węglowego

zastępujące kapiele w Naumburg, Nimsingen i t. p. wyrabia

### Łódzka fabryka chemiczna »TLEN«

Kapiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają  
omocnie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli  
(bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej,  
nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki  
jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stać niższy

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki »TLEN«.  
Liczne zaświadczenia i podziękowania.  
Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam  
że kapielem z kwasu węglowego wyrabianym przez łódzką fabrykę  
»TLEN« sawdzięcam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą  
cierpiałem u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Peck  
wrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu  
na używanie tych kapieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej  
nie mam więcej bólów ani łamania.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kapiele z kwasu wę-  
glowego wyrobu fabryki »TLEN«, wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który  
z 8-go roku życia mego cierpiełem, używałem dotąd wszelkich środków,  
różnorodnych kapieli, lecz wszystko bez skutku. Kapiele siarczane słońca,  
srebrne, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki,  
lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za po-  
mocy lekarzy użycie 26 kapieli z fabryki »TLEN« uzdrowiły mnie i od 2-ci  
nie mam więcej bólów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat  
Adolf Hehn, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki »TLEN« we Lwowie.  
Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrek-  
cji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kapieli z kwasem  
węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu, nerwo-  
m okazało się wprost niezrównanym. Znakomity ten wyrób jest isto-  
tą godny jak najszerzego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku  
K. Srokowski, literat.

Oprócz kapieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo  
rozwyszczniały, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kapiele borowinowe z kwasem węglowym. Kapiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie  
kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym. Kapiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.  
Przyrządzenie kapieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a  
sama kapielem bardzo przyjemna w użyciu. Do pedycji fabrykacji, powy-  
ższych soli kapielowych zachęceniu zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana  
Antoniego Głuchowskiego Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu le-  
karzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

### Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia  
najczęściej: brak apetytu, zatwardzenie, palenie w pierśiach (zgaga),  
wzdęcie, zły posmak, bole głowy etc. i są nieradko przyczyną wiel-  
kiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom ze-  
psutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople  
mariaelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

**Brady'ego krople żołądkowe**  
z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego  
działania, powszechnie uznane. Cena za flaszkę wraz ze spo-  
sobem użycia K.— 80. Flaszka podwójna K. 140.

Przy zakupie w aptekach żądać wyraźnie tylko pra-  
wdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namo-  
wić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowa-  
nie w czerwone faldowane pudelko z wizerunkiem  
Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem  
Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt  
1, 577, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych,  
Kor. 4 50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.



Jedynym, prawdziwym an-  
gielskim  
**środkiem piękności**  
jest **Balassa** prawdziwe angielskie  
**Mleko Ogórkowe**

które usuwa natychmiast piegę, plamy wątrobiane, przyszcze-  
liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd.  
Całkiem nieszkodliwe. 184

### C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.  
Do nabycia w Krakowie u REIMA i Sp. i w każdej aptece i w  
droger, we Lwowie S. Hay, nadw. aptekarz. M. Schwa. z, Przemysł.

### PRYZRĄD

do otrzymywania **światła  
Drumonda** (Nachtlicht) w zupeł-  
nie dobrym stanie, dla posia-  
dających Kinematograf lub scio-  
ptikon jest do sprzedania. Wiad-  
omość w Administracji »Głosu  
Narodu« 1779 0

### Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profe-  
sora udziela lekcji gry na fortepianie  
u siebie w domu i po za domem po  
przystępnej cenie. Wiadomość w Ad-  
ministracji »Głosu Narodu.« 1651 0

### Tanie czeskie PIERZE

5 kilo, świeżo darte  
K. 9 60, lepsze K. 12,  
białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24,  
śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36,  
Wysyła opłatnie za pobraniem.  
Zwrot lub wymiana dozwolone za  
zwrotem porta. — Benedict Sachsen  
Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. 831

### NA SZPITAL

dla nienleczalnie chorych  
i matolek 1703 0  
przyjmuje: atki Relakcyja »Gło-  
su Narodu i Ks. A. Podgórski  
w Iwoniczu ob. łac. proboszcz.

### INDRA TEA



Najlepsza i najsmaczniejsza  
**herbata.**  
SKŁAD w KRAKOWIE:  
Leon Sykutowski i inż. 1548 0

### KANARKI

prawdziwe  
harcyńskie  
znajomym ptakom, z  
milionem łagodnym glo-  
sem, turkotem, flet-  
em gwizdkiem dźwiękiem, także  
z wianem śpiewającym, sprawa  
4, 6, 8 i 10 złr. Przysyłam także  
pamięć za zaliczką z przeżyciem  
wesołości, oraz radejka zdrowych  
i miejsc przeznaczenia. — Pole-  
cam również: **Bezp. k. teta** kilo  
40 ct., **mieszankę, kanoz.** rze-  
paki i ostatek suszonych kilo 40 ct.,  
**Wiskępt** jajowy tarty, najpoży-  
wniejszy pokarm dla kanarek pu-  
szka 45 ct., **woreczek jajka su-**  
**szonego** litr 10 ct., **moje dla sto-**  
**wików.**

Wydawca prawdziwych **Harcyńskich Kanarek**  
**J. SZUFA**  
Kraków, ul. Floryańska 38.

### EPILEPSYA

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i in-  
ne nerwowe przypadłości, niech za-  
żąda o tem broszury. Do nabycia  
darmo i opłatnie przez Privil.  
Schwaben-Apotheke, Frankfurt a. M.

### Proszę zażądać

gratis i franco bogato ilustrowany  
cennik, obejmujący przeszło 1000  
rycin, trwałych dobrych i taniach  
instrumentów muzycznych wszelkie-  
go rodzaju od 2226 20

### Karresa Konrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych  
głównie rozszereżony w Wiedniu Nr. 1232 (Groszowy)



### Polecam najpierzą Harmonję ręczną

Nr. 800 1/2, 10 klawiszy, 2 reguły 28  
tonów, w długość 24-12 cm. zł. 2 20  
Nr. 305 1/2, 10 klaw., 2 reg., 50 tonów,  
w dł. 24-12 cm. . . . zł. 2 75  
Nr. 668 10 klaw., 2 reg., 50 tonów,  
podwójny głos, 3 bogate trąbki,  
wielk. 31-15 1/2 cm. . . . zł. 3 50  
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos.  
70 ton., wielk. 33-16 1/2 cm. zł. 4 50  
Żądane rzyżki! Wymiana dozwolona  
lub zwrot pieniędzy!

### Wszelkie systemy maszyn do pisania

nowe, na dogodno spłaty miesięczne  
połeca 1636 0

### Krzysztof Krzysztofowicz Kraków, ul. Kanonicza 1. 4.

### PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżyta, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłu-  
znego, Chrypki, Zakatarzenia, Krztacyi pierślowej, Astmy, etc. —  
Niezępinnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają. 3681 4 16  
**Barczo użyteczne dla Palających.**  
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.  
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiorskiego i Ruckera;  
w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Rędyka.

# Wielkie transporty Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

nadeszły do Magazynu Dr Miec i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.



## Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej

Płócien i bielizny stołowej. Całe wyprawy słabne od najskromniejszych do najszlachetniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci.

2064

ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.

Tylko co wyszło z druku dzieło p. t.:

Polak Aposto!ł

### Święty Jacek Odrowąż

Jego życie i czyny — napisał

**Ks. Konstanty Maryja Zukiewicz**

Zakonu kaznodziejskiego.

Cena kor. 2 i 40 hal. — Z przesyłką pocztową k. 2 i 90 h.

Do nabycia:

w Księgarni katolickiej dra Władysława Miłkowskiego  
w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



## TRAN z wątroby młusów

(w prawie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

**Wilhelma Maagera  
w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecany i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególnie piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma  
**W. Maager w Wiedniu III/3, Heumarkt Nr. 3.**  
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

## Magazyn futer A. ARMATYS i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza

### Skład i pracownia futer męsk. i damsk.

Wielki wybór kołnierzy, rękawek i czapek oraz wszelkiej galanterji, w zakres kuśnierstwa wchodzącej. **Wykonuje wszelkie roboty** pod najumiarkowańszymi warunkami. 2261 0  
Pryjmuje FUTRA do PRZECHOWANIA przez lato.

PALARNIA KAWY

Ważne dla  
PP. Gospodyń!



"CONSERVATOR"  
M. JAWORNICKI  
Kraków, Rynek gł. 44.

Zarząd pasteki  
**Antoniego Krańskiego** w Jeżarzanach obok Czortkowa, wysyła miod przesylny lipcowy wyborowy w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitawy i miody owocowe od-szczęplone na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Malinak, Ozyniak, Porzecznik, Poziomeczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 4 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2280 15

### Mężczyzna

inteligentny władający języki ni polskim i biegle niemieckim w mowie i piśmie pracowity i trzeźwy poszukuje posady biurowej, magazyniera, dozorczy, portjera lub jakiegokolwiek innej. Adres poda Administracja „Głosu Narodu”. 2433 0

Poszukiwany  
**praktykant budownictwa**  
z ukończoną wyższą szkołą przemysłową. Zgłoszenia: Kraków Biskupia 8 II ptr. oficyny codziennie od 3-4. 2510 4

### Rydze kiszone

prze wyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2321

## NIEMETZ i SP.

w Krakowie ul. Szewska L. 2  
poleca

### Łyżwy

wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew. 2513 20

OBRAZY olejne i rodzajowe  
po cenach bardzo niskich  
własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawo-dzie na miejscu. rok założ. 1866  
**E. Leichta w Krakowie**  
ulica Piłarska przy bramie Floryańskiej

## RYBY!

CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL RYB  
hurtowny i częściowy  
po firmą:

### Erazm Broczkowski

w Krakowie, ul. Rybaki L. 2  
(pod Wawelem), filia Plac Szczepański przy targu rybnym.

Poleca ryby wszelkiego gatunku tj. Łososie rzeczne, Szczupak, Sandacz, Liny, Karpie śląskie, żywe i bite po moze nych cenach. Także ryby morskie co drugi dzień świeże. Łososie morskie, Łupacz, Cablian, Turboty, Solle, Flądry i t. p. Również na zamówienia wysyła tak na prowincję, jak i za granicę w każdym czasie. — Sprzedaż odbywa się codziennie na Rybakach, w filii w adwencie od wtorku do soboty. — Ciesz się detychezas względami Szan. Publiczności, polecam się nadal i pozostaje  
Z głębokim szacunkiem  
2249 5 **Erazm Broczkowski.**

## Salon miod "IRIS"

**Maryi Romaniszyn**  
przy ul. Wiśniej L. 2  
poleca 153743

najnowsze kapelusze  
damskie i dziec., woalki,  
szpilki do kapeluszy itd  
Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.



Liczba czynności E XVIII 1052

### Edykt licytacyjny

Na żądanie Andrzeja Butyńskiego zastąpionego przez adw. Dra Władysława Lauba w Krakowie odbędzie się dnia 26 stycznia 1906 o godz. 10 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. II przy ul. św. Jana 22 i p. licytacja a) nieruchomości lwh. 407 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony objętej, składającej się z domu parterowego drewnianego, słomy krytego, oraz parcel bud. l. k. 62/2 i parcel grt. 495/4, 498/8, 499/2 i 499/3 w rozmiarze 7020 kw. b) nieruchomości lwh. 115 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony objętej, składającej się z parceli grt. 403/6 o powierzchni 3250 kw. Przynależności brak.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 1700 koron, ad b) na 325 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1100 K. 34 h., ad b) 216 K. 68 hal.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XVII, dnia 24 go listopada 1905.

## Zawiadomienie.

Sąsiedni sklep odstąpił mi znalezioną w warszawskiej Szalicy z Grubhäuser na przybory fotograficzne, wobec tego wysprzedajemy jedynie ten artykuł po cenach niższych.

**Hemetz i Sp**  
Kraków Szewska L. 2  
ZAKŁAD OPTYCZNY

### Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w bardzo bogato wyposażonym położeniu idący, do konstrukcyj z trzyletnią piętosem gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena zł. 145 przy odbiorze sztuk 4 zł., tarczą wieczną świecącą 135, 3 szt. 450.

Wysyłka za zaliczką przez **Hannsa Konrada** I. fabrykę w Brüx, nr. 1230 (Czechy) Bogato ilustrowane cenniki z prześlanymi 600 rycinami zegarów, tawarów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko. 2223 2



Proszę zażądać!

zadarmo i opłatnie ma bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych, a także trwałe zegarów oraz przedmiotów z złota i srebra  
**Hannsa Konrada**  
Pierwsza Fabryka Zegarków  
Brüx Nr. 1450 (Czechy).  
Prawdziwy srebrny remontoir 380 z podwójnymi kopertami złr 5-70  
Prawdziwy srebrny lańcuszek złr 1-20, 1-50, 1-80, stosownie do wagi  
Prawdziwy amer. niklowy remontoir kotwicowy system Roskopf Patent wraz z niki. lańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2-30, 3 sztuki 5-75, szt. 11 25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3-40  
Budzik niklowy złr 145, 3 sztuki złr. 4 z tarczą świecącą w nocy złr 163 3 szt. 450. Żadnego ryzyka. Wy miana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla kaźd. zegarka 3 lata piśmni gwarancji. 1724 8

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:  
Dr Antoni Beaupre  
W Drukarni „Głosu Narodu”  
w Krakowie, pod zarządem  
S. Szembeka.

## Singera maszyny do szycia

Niedoścignionej jakości z gwarancją na 5 lat sprzedaje na spłaty. Jedyna u nas najpewniejsza gwarancja, wobec posiadania konces. zakładu mechanicznego.

Wielki skład części do maszyn i główny warsztat reparacyjny. 2514 7

### Niemetz i Sp. Kraków, Szewska 2.

**Ważne dla Pań!** Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względem A. CZAICKI fryzjer, ul. Floryańska l. 53, parter, koło bramy Floryańskiej. 2511 12

### Sklep w Krakowie

przy ul. św. Anny nr 4 od 1-go stycznia, a każdego czasu do sprzedania z wiktualiami, z trafiką lub bez. — Wiadomość Karmelicka 29, parter, na prawo. 2505 3

### Osoba inteligentna

znająca się dokładnie na gospodarstwie wiejskim, miejskim, kuchni i pielęgnowaniu chorych, pragnie przyjąć miejsce samodzielne na pro-bostwie lub w zamóznym domu u samotnego pana. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia przyjmie Administracja: Z. G. 100. 2416 1

## Franciszek Konečný

dawniej Antoni Schultz,  
Kraków, ul. Szewska l. 18

poleca swe dobre i naturalne

### wina Oedenburgskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 ztr. but., czerwone po 55, 65 ct. i 1 ztr. butelka.

Na Święta w litrach:  
po 60, 75 i 85. 2375 6

W Bronowicach Wielkich (począ Łobzów)

### do sprzedania dom

murowany o 5 ubikacjach z piwnicą i prawem utrzymywania małej trafikki. — Wiadomość u właściciela we dworze. 2417 6